



Opinia i krytyka, chociażby najsurowsza i niesprawiedliwa, o ile nie zawiera faktów zmyślonych, lub obraźliwych wyrażen, nie przekracza ram rzeczowych krytyki, przez prawo dozwolonych, i nie zawiera fałszywych wiadomości z art. 170 k. k.

Z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego uchylającego konfiskatę „Słowa”.

SĄDY SWOJE — CENZURA SWOJE.

W redakcji wczorajszego mego artykułu p. t. „Płk. Koc i gen. Składkowski” współpracowała cenzura wileńska. W artykule tym były zachwyty pod adresem gen. Składkowskiego, jako żołnierza i rzeczowe uzasadnienie dlaczego nie powinien pozostawać premierem. Mówiłem o stosunku do konstytucji o niejedności ideowej gabinetu, braku programu w problemach najważniejszych. Zachwyty cenzura racyła zostawić, zarzuty skreślić, widać wymownie chcąc dać do zrozumienia, że ministrowi w Polsce krytykować można, ale tylko w formie pochwał.

Przeglądałem szereg resortów ministerjalnych i poddawałem krytyce ich działalność. Przynajmniej, że to zestawienie, wykazujące, że nic nie ma dobrego, sprawiło wrażenie mocne, dawało w całości obraz beznadziejny. Ale na-

leży mieć głębokie przekonanie, że znowu Sąd ze zdziwieniem uchylił tę konfiskatę. Albowiem: 1) krytyka premiera i żądanie jego dymisji stanowi prawo każdego dziennikarza. Ładna byłaby swoboda prasy, gdyby nie mogła ona wyrazić przekonania, że premier powinien ustąpić; 2) w naszej krytyce resortów opieki społecznej, oświaty, obrony narodowej, spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, nie było ani wyrazów niegrzecznych, ani faktów zmyślonych, krytyka była łagodna i powściągliwa, a że z niej wynikała owa beznadziejność sytuacji, to już nie nasza wina. W każdym razie wczorajsza konfiskata nie miała żadnych prawnych podstaw. Krytykować działalność ministrów — wolno, domagać się dymisji premiera — wolno. Wolno jest tu nam oświadczyć, że bronimy konstytucji 23 kwietnia.

bronimy praw obowiązujących w Polsce i też od administracji wszelkimi środkami legalnymi domagać się będziemy stosowania tego prawa do nas.

Jeszcze dziwniejszym było skonfiskowanie tych ustępów mego artykułu, w których mówiłem o płk. Kocu i o Ozonie. Jak to? więc nie wolno atakować Ozonu, który jest stronnictwem, i to, jak przynajmniej sam ciągle oświadcza „stronnictwem od rządu niezależnym”. Zechce mi p. cenzor podać do wiadomości, jaki urząd, w jakim artykule konstytucji przewidziany, piastuje p. Koc, skoro w jego rzekomej obronie występuje urząd starościński. BBWR był organizacją polityczną, ściśle z rządem związaną, a jednak nikomu na myśl nie przychodziło konfiskować czykolwiek atak na BBWR.

Przykład trzeci będzie już naj-

jaszkrowszy. Oto, jak się dowiadujemy z gazet warszawskich został tam skonfiskowany list p. Władysława Studnickiego. Co mógł w tym liście p. Studnicki napisać? Oczywiście, atakował metody, które go przed procesem zwałcza p. Starzyński i bronił swojej czci. Czy i tego już w Polsce robić nie wolno?

Fakty powyżej wskazane dowodzą, że w Polsce sądy zwalnające po kilku tygodniach gazetę z konfiskaty, robią swoje, a rząd swoje, że w dziedzinie prasy zastosowano do nas system tak daleko idący, że odpowiedzialnik mu trzeba szukać tylko w państwach totalnych. Ale w Niemczech państwie totalnym Hitler zlikwidował bezrobocie, buduje autostrady i samowystarczalność, we Włoszech Mussolini zdobył Abisynję, nawodnił Libję, ożywił cały półwysep. Nasz totalizm, to konfiskaty i więcej nic. Cał-

KONGRES MORŻOWCÓW Nowe Stronnictwo Pracy

Haller, Korfanty na czele — Kukiel szefem sztabu (TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Wspólny kongres Chrześcijańskiej Demokracji (Ch. D.) i Narodowej Partii Pracy (N.P.R.) przy udziale Związku Hallerczyków, który w dniu wczorajszym obradował w Warszawie, nie wzbudził większego zainteresowania w kołach politycznych. Kongres powziął zapowiadaną oddawna uchwałę powołania w miejsce Chadecji i N.P.R. nowego stronnictwa pod nazwą Stronnictwa Pracy.

Trzeba przyznać, że reżyserja kongresu była staranna i efektowna. Pierwsze przemówienie wygłosił, pierwszy akces zadeklarował były prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski, którego organizatorowie kongresu manifestacyjnie witali i wyróżniali. Następnie o sytuacji politycznej mówił były prezes N.P.R., Karol Popiel, oraz generał Haller, którego przemówienie było utrzymane w silnie opozycyjnym tonie w stosunku do regimenu.

Program, którego główne linje ideowe scharakteryzował wczoraj, został przyjęty bez zmian. Z aktualnych postulatów politycznych wysunięto sprawę zmiany ordynacji wyborczej i sprawę nowych wyborów. W enuncjacjach podkreślano bliski związek nowego stronnictwa z ludowcami. To samo miały na celu życzenia, nadesłane przez Witosa w drodze listu, skierowanego do Korfanteo, jako też życzenia, przysłane przez marszałka Rataja.

W przemówieniach można było wyczuć krytyczne akcenty w stosunku do narodowych demokratów. Wobec Ozonu zachowano milczenie.

Skład personalny władz nowej partji jest wynikiem uzgodnienia pomiędzy grupami i organizacjami, które stworzyły nowe stronnictwo, przyczem pewien udział we władzach zapewnił Hallerczykom.

Na czele stronnictwa jako prezes rady naczelnej stanął generał Józef Haller, prezesem zarządu głównego wybrano Korfanta tego, wiceprezesem Popiela. Z bardziej znanych osób do władz weszli: pułk. Modelski, przewodniczący Związku Hallerczyków, dalej były minister skarbu Czechowicz (prezes zlikwidowanej już Partji Pracy), wreszcie generał Kukiel, Korfantowa, redaktor Tempka i różni działacze społeczni, w dużej liczbie ze Śląska. We władzach uderza brak przedstawicieli duchowieństwa, które przecież stanowiło kiedyś w poważnej mierze główną siłę dawnej Chadecji. W kołach politycznych wyrażono przekonanie, iż faktycznym kierownikiem politycznym nowego stronnictwa będzie gen. Kukiel, należący, jak wiadomo do najbliższego otoczenia gen. Sikorskiego. Zgodnie z naszą zapowiedzią telefoniczną organizacje robotnicze, które stanowiły dawniej podbudowę społecznej N.P.R. i Chadecji, a więc Zjednoczenie Zawodowe Polskie (ZZP) i Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe (Ch. Z.), akcesu do stronnictwa nie zgłosiły. Przystąpienie zadeklarowały tylko organizacje ze Śląska i kilka organizacji z Kongresówki. Prezes Chrześc. Zjedn. Zaw. poseł Urbański nadesłał, jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym, list do organizatorów kongresu, iż organizacja jego akcesu nie zgłosi. Zarówno ZZP jak i Ch. Z. niewątpliwie orientują się dziś raczej na Ozon, niż na nowe stronnictwo.

Stronnictwo pracy rozporządzać będzie trzema gazetami: „Polonią” w Katowicach, „Głosem Narodu” w Krakowie i „Dziennikiem Bydgoskim” oraz tygodnikiem „Zwrot”. Plan założenia pisma w Warszawie napotyka na różne trudności.

Rozłam w Związku Hallerczyków Januszajtis contra gen. Haller

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W tym samym dniu, co kongres Stronnictwa Pracy obradował w Warszawie walny Zjazd delegatów Związku Hallerczyków, na którym zapasć miała uchwała zgłoszenia akcesu Związku do nowego Stronnictwa Pracy. Przeprowadzenie jednak tej uchwały napotykało na pewne trudności ze strony pułk. Januszajtisa, (którego nie należy identyfikować z generałem tego samego nazwiska). Pułk. Januszajtis sprzeciwił się stanowczo przystąpieniu do stronnictwa, wypowiadając się natomiast za porozumieniem ze Stronnictwem Narodowym. Stanowisko pułk. Januszajtisa uzyskało poparcie dwudziestu delegatów, na ogólną liczbę osiemdziesięciu. Na znak protestu, opozycjoniści wraz z pułk. Januszajtisem opuścili zebranie, poczem zapadła uchwała o przystąpieniu Hallerczyków do Stronnictwa Pracy.

Marszałek Śmigły Rydz na uroczystości w Czarnocy

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W dniu 16 b.m. odbędzie się w Czarnocy w powiecie włoszczowskim uroczystości, związane z przeniesieniem zwłok hetmana Stefana Czarnieckiego do nowego sarkofagu. W uroczystościach tych weźmie udział Marszałek Śmigły Rydz, który wygłosić ma przemówienie.

Uroczystości w Zułowie i Bezdanych

Październikowa niedziela po słonecznym ranku zachmurzyła się, zadeszczyła, dmuchnęła przejmującym zimnem. Omal nie przez szkodziła w całej uroczystości. Szczęśliwie jednak jakoś na najważniejszą część rozpozogodziło się i wyjaśniło. Zaczniemy jednak po kolei.

Zułów i sto szkół

Dwie odbyły się wczoraj uroczystości, na które przybył na ziemię wileńską Pan Prezydent w otoczeniu Rządu i Generalicji; poświęcenie i oddanie do użytku stu nowych szkół powszechnych imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz symboliczne przekazanie narodowi miejsca urodzenia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na uroczystości przybyły pociągami popularnymi liczne delegacje oraz goście z całej Polski, jak również ludność z okolicznych wsi i miasteczek.

O godz. 8 min. 40 rano zajechał na stację Zułów pociąg, w którym przybyli p.p. ministrowie: gen. Kasprzycki, min. Świętosławski, min. Poniatowski, min. Urych, następnie wicemarszałek senatu. Barański, reprezentujący pana marsz. senatu, wicemarsz. sejmu Podoski, reprezentujący marszałka Sejmu, prezes N.I.K. gen. Krzemieński, podsekretarze stanu: inż. Aleksander Bobkowski, inż. Julian Piasecki, dr. Tadeusz Grodyński, dr. Adam Rose, Mieczysław Sokolowski, generacja z inspektorami armji: gen. Piskorem, gen. Dąb-Biernackim i wiceministrami spraw wojskowych gen. Głuchowskim i gen. Litwinowiczem na czele, gen. Żeligowski, ks. biskup połowy wojsk polskich Gawlina, przedstawiciele władz miejscowych z województwa Bocińskiego, zarząd Związku Rezerwistów, delegaci i poczty sztandarowe.

Tym samym pociągiem przybyła pani marszałkowna Aleksandra Piłsudska ze starszą córką.

Związek Rezerwistów zaopiekował się Zułowem, uporządkował pozostałe fragmenty zabudowań, naszkicował zarzys dawnych i właśnie wczoraj, w niedzielę, Pan Prezydent zasadził na dziedzińcu Zułowskim wśród fundamentów dawnego domu pamiątkowy dąb. Chwile tę poprzedziła połowa msza św. odprawiona przez J. E. ks. Arcybiskupa R. Jąbrzykowski w asyście duchowieństwa i w obecności najwyższych dostojników państwa, którzy przybyli wraz z Panem Prezydentem.

Gospodarzem i organizatorem uroczystości zułowskiej był Związek Rezerwistów. Prezes Zw. Rez-

p. minister M. Zyndram - Kościalkowski, wygłaszając przemówienie podkreślił wartość pracy licznej armji rezerwowej w szeregach społeczeństwa cywilnego. Szczególnym kultem otoczona pamięć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego podyktowała Związkowi Rezerwistów myśl zaopiekowania się dawną siedzibą Marszałka.

Wykupienie Zułowa przez Związek Rezerwistów nastąpiło 11 listopada 1934 roku, poczem przystąpiono do odbudowy miejsca urodzenia Marszałka według projektu prof. Romualda Gutta.

W odnowionym Zułowie podkreślone i wydobyte zostały te wszystkie szczegóły, które są dla niego istotne jak: fundamenty dworku, w którym się wielki Marszałek urodził, otoczenie roślinne i krajobrazowe, tak dla Wileńszczyzny charakterystyczne, wreszcie resztki zabudowań (gorzelnia, wędzarnia, wółownia) i otoczenie (rzeka Mera, stawy).

Punktem centralnym całości jest historyczne miejsce, na którym stał dom urodzenia Marszałka, miejsce to zostało wyniesione nad otoczenie tarasem, z którego otwiera się widok na rzekę Merę.

Wykupiony i odbudowany Zułów stanowić będzie drogą pamiątkę narodową. — Dzień wczorajszy, jako dzień święta Związku Rezerwistów, ukazuje całemu społeczeństwu istotę wysiłku Rezerwistów w ciągłej służbie dla państwa.

Po krótkiej, lecz pełnej wymowy uroczystości w Zułowie, specjalny pociąg Pana Prezydenta przejechał do Bezdanych, gdzie już oczekiwały zgromadzone tłumy miejscowej ludności, działwa szkolna i goście przybyli z Wilna.

W Bezdanych

Wczesnym rankiem odszedł z Wilna jeden pociąg, w godzinach południowych drugi. Prócz tego piękna szosą niemiecką, a potem przez świeżo wytrasowaną drogę leśną na Bezdany ciągnęły sznury samochodów. Deszcz ustał, rozpozogodziło się nieco, choć chłód dokuczał porządnie.

Dziatwa szkolna po nabożeństwie w Ostrej Bramie z muzyką i sztandarami przemarszerowała przez ulicę Wilna i udała się na dworzec, skąd pociągiem odjechała do Bezdanych.

Wszystkie oczy kierują się na piękny nowowzniesiony budynek szkoły powszechnej, udekorowany, podobnie, jak i całe otoczenie flagami i zielenią. Jest to budynek drewniany, budowany z materia-

łów miejscowych, siłami miejscowych robotników. Budynek jest ładny, estetyczny, wzorowo rozplanowany i daleki od kosztownych pałacowych gmachów szkolnych, budowanych na zadłużenie przez biedne gminy. Takich mniej szczydliwych szkół powstało sto.

Poświęcenie szkół im. Marszałka Piłsudskiego

O godzinie 14.20 zajeżdża do Bezdanych pociąg Pana Prezydenta. Fanfary grają, chorągiew państwa wa idzie na maszt.

Wzdłuż sznaleru, którym przechodzi Pan Prezydent z towarzyszącymi mu osobami, zwrwa się okrzyk: „niech żyje”. Prezydent uchyła cylindra. Młodzież szkolna wciąż wiwatuje, orkiestra szkolna gra hymn.

Pan Prezydent siada w towarzystwie Pani Marszałkowej Piłsudskiej na podwyższeniu. Obszerna trybuna zajmują ministrowie, wyżsi wojskowi, reprezentanci władz wojewódzkich i lokalnych, prasa, publiczność. Młodzież szkolna barwnym wieńcem sztandarów okala duży czworobok placu.

Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Bezdanych

W chwili, gdy cała Polska chyliła głowę w hołdzie, składanym Sercu Józefa Piłsudskiego, gdy to serce spość miało u stóp Matki Wodza Narodu, rząd powziął inicjatywę wybudowania 100 szkół Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Jest wielką zasługą rządu, że w okresie zaciętej, konsekwentnej i owocnej walki o równowagę budżetu, zdołał zgromadzić potrzebne środki, aby myśl tę w czyn wprowadzić.

Wielką też zasługą społeczeństwa wileńskiego jest, że akcji tej czynnie dopomogło i budowę szkół w krótkim czasie wykonać potrafiło.

W ten sposób zarówno rząd, jak też obywatele Ziemi Wileńskiej godnie uczcili pamięć Wielkiego Wodza i Ojca Narodu, który przysięgł państwu oprzeć przetrwanie na potęgnej armji i walecznym żołnierzu, ale także na gorącym przywiązaniu młodych pokoleń do swej Ojczyzny.

Ogarnia nas wszystkich w tej chwili wielkie wzruszenie, gdy w dniu tym radośnym, prawdziwym święcie oświaty stoimy na tej drodzej Ziemi Wileńskiej.

Stoia przed nami żywo obrazy z życia Marszałka.

Wszak niedaleko stąd w Zułowie urodził się Józef Piłsudski, tu w swym domu rodzinnym poznał czem jest gorąca miłość dla Polski i zaczął marzyć o jej odrodzeniu.

Kurator wileńskiego okręgu szkolnego p. M. Godecki składa Panu Prezydentowi raport o powstaniu stu szkół powszechnych imienia Józefa Piłsudskiego. Na dany znak wyrasta na palcu żywa mapa rozlokowania budynków szkolnych w powiatach Wileńszczyzny. Oszmiański, brastawski, postawski, wileński trocki i inne, jeden po drugim wywoływane zjawiają się przed zgromadzonymi powiaty. Dzieci trzymając w ręku wycięte z dykty szkoły, stają tam, gdzie stoi dziś nowa szkoła.

Zaczyna się akt poświęcenia. Dokonał J. E. ks. Arcybiskup Jąbrzykowski, poświęcając symbolicznie w ten sposób razem ze szkołą beздаńską wszystkie sto szkół.

Wraz ze światłem nauki — mówi ks. Metropolita — dadzą te szkoły ostoję ludności polskiej, ochronią ją przed miazmatami rozkładu i powiem wyrotowych hasel wschodnich.

W ogólnym skupieniu wysłuchano przemówienia Pana Prezydenta.

Wreszcie tu w Bezdanych mężnie podjął walkę z najeżdżcą On — przyszedł Wskrzesiciel Polski i Wódz Narodu. Tu przeciw męcząc Go musiały pierwsze myśli walki czynnej o Polskę niepodległą, które nikt inny jeno On, zamienił miał na stal dokonanego czynu.

Wszak to On zbudował Państwo Polskie, orężem wykuł granice Rzeczypospolitej, a strzec je przysięgł pokoleniom przekazał.

Budując szkoły, szerząc oświatę, wykonywamy wolę Wielkiego Marszałka, idziemy za Jego wskazaniem, rozumiemy bowiem, że jest to niezawodna droga, wiedząca do wychowania młodych pokoleń w przywiązaniu do ziemi ojczystej i w zrozumieniu, że niepodległy byt Rzeczypospolitej jest dobrem naszym najwyższym.

Zapewne zbudowanie 100 szkół na Ziemi Wileńskiej nie rozwiązuje sprawy nowych wzorowych szkół, z których mogłaby korzystać cała dziatwa naszego państwa.

Rząd i społeczeństwo czynić muszą i czynić będą dalsze wysiłki w tym kierunku.

To też mocne postanowienie, że program budowy takich szkół realizować będziemy uparcie tak długo, aż wszystkie dzieci będą mogły z czasem

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

W Żuławie i Bezdanych

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

chodząc do należycie wyposażonych nowych budynków szkolnych, niech będzie pociechą w chwili obecnej. Niech więc nie zamąca radości dnia dzisiejszego, niech się cieszy z dnia uczęszczająca do 100 szkół Marszałka Piłsudskiego, ich rodzice i nauczyciele, niech wszyscy będą dumni z tego, że ich szkoły noszą imię największego bohatera naszych dziejów.

Niech świetlana postać jego prowadzi cały naród ku wielkiej przyszłości po drogach, które nam wytknął Jego wielki duch, niech napelni nas otuchą i wiarą w dalszej walce o najlepszy rozwój Rzeczypospolitej.

Następnie przemawiał p. min. WR i OP Świętosławski, który zapowiedział dalszą akcję budowania podobnych szkół nazwanych imieniem Józefa Piłsudskiego. Powstaną one w woj. nowogródz-

kiem i poleskiem, czyli na ziemiach, najbardziej potrzebujących światła nauki.

Do milionów, danych przez rząd, dochodzą miliony zebrane przez społeczeństwo miejscowe i stworzony w ten sposób żywy pomnik uwieczni po wsze czasy pamięć Marszałka Piłsudskiego.

Przemówienie p. wojewody L. Bociańskiego, podkreślającego uczuciowy stosunek Wileńszczyzny do pamięci Marszałka Piłsudskiego zakończyło część oficjalną uroczystości.

Trzask aparatów fotograficznych i filmowych stwarzał atmosferę, nigdy dotąd niewidzianą w cichych Bezdanych. Transmisja radiowa rozniósła przebieg uroczystości na całą Polskę.

PREZYDENT I DZIECI

Prócz przemówień oficjalnych dużą część programu zajęły popisy dziatwy szkolnej. Jak zwykle największym urokiem takich popisów jest ich liryzm, objawiający się w niezgrabnych dygach, omyłkach, zażenowaniu. Pomimo chłodu dyrygentka zbiorowego chóru zdjęła palto i zamaszycie, a niezbyt skutecznie usiłowała podwoić, potroić donośność cienkich głosików dziecięcych, ćwiczonych, jak widać, w klasach lub salach, a ginących teraz w przestrzeni otwartej. Mimo to wszyscy słuchali ze wzruszeniem.

Najwzruszącej podobala się zbiorowa recytacja o Marszałku i dzieciach, wygłoszona bardzo ładnie przez dzieci przy pomocy artysty teatru wileńskiego p. Staszewskiego.

Zresztą podobało się wszystko. Dzieci, które złożyły kwiaty Panu Prezydentowi i Pani Marszałkowej Piłsudskiej, zostały ucałowane, inne otrzymały z rąk panny Wandy Piłsudskiej cukierki, jeszcze inne rozmawiały z Panem Prezydentem, czuły Jego dłoń na swych głowach. Zapomniały zapewne w tej chwili, że przemierzają już dobrze, bo nie wszystkie były w płaszczykach.

Ojcowie i starsi bracia tych dzieci walczyli o tę ziemię, one teraz mają tu piękne, nowe szkoły, zobaczyły osoby, o których dotąd tylko z książek wiedzieli.

Wzruszenia, które na życie całej postaną.

Jak donosi prasa sowiecka, powstają w Bolszewii nowe więzienia na pograniczu wschodnim. Pełnym wymowy odpowiednikiem jest poświęcenie i oddanie do użytku stu szkół powszechnych im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Miniony tydzień szkoły powszechnej, zakończony wczorajszą uroczystością w Bezdanych, pozostawił trwały ślad wraz z uroczystością postępującą, stał się dokumentem wspierającym wicę budowy mocarstwowości polskiej.

Tadeusz Cieszewski.

Po odpowiedzi Włoch na notę francusko-angielską

BERLIN Pat. Oglądając odpowiedź włoską na notę francusko-angielską w sprawie Hiszpanii, dzienniki niemieckie podkreślają przedewszystkiem zadowolienie, iż Włochy odrzucają kategorię rozmowy bez udziału Niemców. Fakt ten, mówi prasa niemiecka oznacza pokrzyżowanie nadziei, żywnych na zachodzie.

„Hamburger Fremdenblatt“ przypomina znane oświadczenie Mussoliniego, iż droga do Rzymu prowadzi przez Berlin, podobnie jak droga do Berlina — przez Rzym. Uceniając dalsze perspek-

Rozstrzelani w Mińsku

MOSKWA, Pat. Ludowy trybunał białoruskiego okręgu wojennego skazał pięciu funkcjonariuszów białoruskiego państwowego urzędu zbożowego Zagotzierno na czele z dyrektorem tego urzędu Cudnowskim na karę śmierci przez rozstrzelanie, jako członków kontrrewolucyjnej organizacji dywersyjno-szkodniczej, która wchodziła w skład ogólnej antysowieckiej organizacji państwowej, działającej w systemie państwowych urzędów zbożowych.

tywy, dziennik uważa, że istnieje mała nadzieja na odbycie rozmów w czterech, gdyż obawa przed niezadowolaniem przyjaceli rosyjskich nie pozwala p. DeBosowi zasiąść bez ich nadzoru przy jednym stole z Włochami i Niemcami. Kierując się temi przewidywaniami, Włochy wyraziły życzenie, aby sprawę wycofania ochotników z Hiszpanii omówiono w Komitecie nieinterwencji. Rząd brytyjski zdaje się być gotów do tych obrad, natomiast Francja stawia jeszcze sprzeciw. W tych dniach musi się rozstrząsnąć, kto weźmie górę w Paryżu: czynniki odpowiedzialne, gotowe przyjąć włoską ofertę dalszych rokowań, czy też utopiści, którzy dążą do otwarcia granicy Pirenejów. Pogórzka ta — koniec dziennik — nie zaniepokoiła zresztą Mussoliniego.

WRAŻENIE W PARYŻU.

PARYŻ Pat. Oświecenia oficjalne i półoficjalne odpowiedzi włoskiej na notę francusko-angielską nacechowane są w dalszym ciągu, jak najdalej idącą rezerwą. Podkreślają one tylko rozczarowanie, jakie wywołała nota

włoska i wskazują na termin, jakim nota ta kwalifikuje propozycję francuską, nazywając ją próbą ominięcia istniejących trudności w sprawie hiszpańskiej przy pomocy wymyślonych subtelności i sposobów proceduralnych.

Równoległe z pełną rezerwą wypowiedzeń oficjalnych i półoficjalnych cała prasa francuska przyjęła ton daleko ostrzejszy, podkreślając, że całe zagadnienie przeszło się obecnie z płaszczyzny nieinterwencji w sprawę hiszpańską na teren bezpieczeństwa Francji, bezpieczeństwa dróg komunikacyjnych Francji z Afryką północną i Anglią z Dominiami, a więc na płaszczyznę zagadnienia równowagi strategicznej na morzu Śródziemnym.

Oświadczenie prezydenta Greisera

GDANSK Pat. Z okazji otwarcia zjazdu stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Gdańsku, na którym odbyło się uroczyste otwarcie akcji pomocy zimowej, prezydent senatu Greiser wygłosił przemówienie, w którym poruszył sprawę stosunków między Gdańskiem a Ligą Narodów, oraz Gdańskiem a Rzeczypospolitą Polską. Prezydent Greiser stwierdził, że w m. m. Gdańsk kontynuować będzie nadal politykę współpracy z Polską.

Zraniono przywódcę faszystów angielskich

LONDYN, Pat. W Liverpoolu odbywano się dzisiaj na jednym z wielkich skwerów publicznych zgromadzenie faszystów angielskich. Na wiec przybyło jednak więcej przeciwników, aniżeli zwolenników Mosley'a. Gdy sir Oswald Mosley stanął na trybunie, sporządzonej z wozu ciężarowego i miał rozpocząć swoje przemówienie, przywitano go wrogimi okrzykami, oraz gradem kamieni. Jeden kamień ugodził Mosley'a w czoło nad okiem. Obłany krwią, sir Oswald Mosley zemstał i odwieziony został do pobliskiego szpitala, gdzie z trudem przywrócono go do przytomności. Rana nie jest głęboka. Sir Oswald Mosley po założeniu opatrunku opuścił szpital. Policja dokonała szeregu aresztowań.

Mąż królowej holenderskiej w Poznaniu

POZNAŃ, Pat. Wczoraj o godz. 16-ej przyjechał ks. małżonek następczyni tronu holenderskiego Bernard van Lippe v. Biesterfeld samochodem granicę polską w Kopanicy, gdzie powitał go jego osobisty przyjaciel hr. Józef Mielżyński.

Książę Bernard, który sam prowadził maszynę, przybył ze swą małżonką „Wojnowo“, położoną tuż przy granicy polskiej. W towarzystwie jego znajdowali się jego młodsi brat ks. Erwin van Lippe v. Biesterfeld, baronowa de Braune, hr. Welesock, ks. Windischgrätz i hr. Listepi.

W trzech samochodach udali się następnie goście zagraniczni do Poznania, gdzie zatrzymali się na lampce wina w barze. Ks. Bernard, będący zapalonym myśliwym, był w znakomitym humorze i wyraził swe zadowolenie z udziału w jutrzejszym polowaniu w Iwnie, w pow. średzińskim na terenach hr. Ignacego Mielżyńskiego, który jest ojcem chrzestnym ks. Erwina.

Po krótkim postoju całe towarzystwo udalo się w dalszą drogę.

Po mowie Roosevelta czy zwolennicy neutralności skapitulują?

WASZYNGTON Pat. Zdaniem szeregu osobistości z najbliższego otoczenia prezydenta Roosevelta, prezydent uważa swe przemówienie, wygłoszone w Chicago, za program akcji pozytywnej, której szczegóły będą miały być określone zależnie od okoliczności, a w szczególnych wypadkach uzgodnione z doradcami prezydenta.

Podczas konferencji, odbytej wczoraj wieczorem w Waszyngtonie ze swymi doradcami i członkami gabinetu,

prezydent Roosevelt stara się przedewszystkiem poinformować o resktacji, jaką wywołało jego przemówienie.

Koła porządkowe uważają reakcję za bardzo zadawalającą, przyczem osobistości dobrze poinformowane wskazują, iż Roosevelt jest przekonany, że leża współpracę międzynarodową znajduje aprobatę większości opinii, pomimo zacieklego oporu zwolenników neutralności.

WOJNA W HISZPANII

SARAGOSSA, Pat. Agencja Havasa donosi: Front Jaca — Wojska powstańcze przeprowadziły w dniu wczorajszym na odcinku Sahiniego, na lewym brzegu rzeki Gallego szereg lokalnych, ale bardzo dla siebie korzystnych operacji.

W wyniku walk, toczących się od wczesnego rana aż do południa, posunęli się powstańcy o przeszło 4 km. naprzód, zajmując dwa ważne punkty strategiczne z których jednym jest wydmoskość okolicy miejscowości Yebra, dominująca nad całą doliną rzeki Bessa. Dolina ta była, jak wiadomo, osłą ofensywy rządowej na północnym odcinku frontu aragońskiego. Miejscowość Sahiniego nie znajduje się już w zasięgu ognia artylerji rządowej.

STORPEDOWANO STATEK IDĄCY Z SOWIETÓW DO HISZPANII

BONE Pat. Dziś około godz. 6-ej

rano hiszpański statek rządowy „Cabo Santhome“, płynący z Z.S.R.R. do Hiszpanii, zaatakowany został w odległości 45 mil od wybrzeży Algieru pomiędzy La Calle i Bone przez dwa niezbrane torpedowce.

Torpedowce ostrzeliwały statek prawie przez godzinę, wznosząc pożar na rufie. „Cabo Santhome“ po nadejściu sygnałów „S.O.S.“ osiadł na skałach w pobliżu przylądka Rosa, torpedowce zaś szybko odptynęły. Do godz. 14,30 widać było dym, wydobywający się z palącego się statku. O godz. 14,45 na statku nastąpił wybuch, po czym „Cabo Santhome“ zatonał.

Spośród członków załogi jest jeden zabity i 6-ciu rannych.

Pozostali przybyli na łodziach do La Calle. Hydroplan francuskie poszukiwały daremnie nieznaną torpedowców.

ZATARG NA DALEKIM WSCHODZIE

TOKJO, Pat. Agencja Domei donosi, że dziś o godz. 14,30 przednie strażce wojsk japońskich po sforsowaniu przełazki przez rzekę Huto wkroczyli do Szi-Szia-Suang, ważnego węzła kolejowego na linii Pekin — Hankou.

DESZCZE UNIEMOŻLIWIĄJĄ OPERACJE

SZANGHAJ Pat. Niezwykle ulewne deszcze sparaliżowały prawie zupełnie

akcje bojowe na froncie szanghajskim.

CHOLERA WYGASA

SZANGHAJ, Pat. Epidemia cholery, która w ubiegłym miesiącu rozszerzała się w Szanghaju w sposób niepokojący, wygasa stopniowo na terenie koncesji francuskiej. Kierownicy służby sanitarnej w koncesji międzynarodowej wyrażają przekonanie, że epidemia będzie niebawem ostatecznie zwalczona.

Scenariusze Na ulicy W cyrku

Przysłano nam do redakcji pierwszy tom „Biblioteczki Scenariuszy Filmowych“ p.t. Zygmunt i Barbara. Zawiera on trzy scenariusze pióra p. A. Sasa Tytuł tomu wywodzi się od pierwszego scenariusza.

Zaczyna się on tak: „Litewski stary bór. Na skraju jego ukazuje się myśliwy. Jest nim niewiasta przebrana po męsku. Rozgląda się władnie po lesie. Znać, że to pani samowładna i dumna.

„Myśliwy, którym jest niewiasta, przebrana po męsku“ przypomina trochę styl owego komornika, który zafantował „dwa gipsowe Mickiewicz, a jeden z nich okazał się być Słowackim“. Ale mniejsza o to, skoro się rozgląda tak „władnie“, to ładnie.

Potem Barbara, nie potrzebując ehyba dodawać „Radziwiłłówna“, gdyż każdy poznał ją z tych pierwszych słów scenariusza, ma chwilę słabości i żali się swojej służebnej:

„Dlaczego Bóg nie porwiał jej skosztować czaru życia w ramionach takiego, takiego...

Myślę, że w scenariuszach należy unikać dwuznaczności i powiedzieć jakiego A tymczasem ona:

„waha się i nie mówi kogo, a skasał ją na życie, choć z bardzo szanowanym, lecz starym wojewodą. Dlaczego?!”

Tu rozumiemy bohaterkę i współczujemy jej. Życie nawet z nie starymi wojewodami może być męczące.

W tym stylu utrzymane są dalsze dwa scenariusze pana Sasa. Jeśli się zważy, że pierwszy z nich był realizowany, nie można się dziwić późniejszym narzekaniom na poziom filmów, które są wprawdzie od Sasa do lasa, ale nie do rzeczy. A wogóle po co to drukować?

Na ulicy zaczyna dwóch ludzi obrzucać się wyzwiskami. Po chwili otaeza ich zbiegowisko. Sprzeczący się nie ustają w wyzwaniu się, a tłum rośnie z każdą chwilą. W pewnej chwili z ostatnich rzędów otaczających zwaśnionych krzyczy ktoś:

— Głośniej wy tam, tu nie nie słychać! —

Podczas przedstawienia w cyrku pogromczyńi wkłada do ust kostkę cukru, poezem woła na swego największego lwa. Lew wychodzi i postusznie wymiunje jej kostkę cukru z ust.

— Ja potrafiłbym to samo — woła z galerji jakiś gość.

Pogromczyńi odwraca się w jego stronę:

— Bardzo wątpię...

— Potrafiłbym to samo, eo lew — upiera się gość.

Wybr. Weł

ŻEBY WYGRAĆ TRZEBA GRAĆ W SZCZĘŚLIWEJ HOLETURZE

„DROGA DO SZCZĘŚCIA“

GDZIE OSTATNIO PADEŁO:

30.000 zł. na Nr. 65446
15.000 zł. na Nr. 30779
10.000 zł. na Nr. 10.303
10.000 zł. na Nr. 160681
i wiele, wiele innych wygranych.

Proces Suchenka odroczony

WARSZAWA. Wyznaczony na onegdaj proces b. rady prawnego synodu prawosławnego Suchenka - Sucheckiego został odroczony na inny termin spowodu niestawienia ważniejszych świadków.

WDOWA PO DRZYMALIE OTRZYMA DOZYWOCIE.

POZNAŃ, Pat. Wojewoda poznański plk. Artur Maruszewski zwrócił się do poszczególnych samorządów miejskich o wyasygnowanie pewnej kwoty na tworzenie legatu dla wdowy po Michał Drzymale. Z legatu tego Józefa Drzymalowa miałaby mieć zapewnione dożywotnie utrzymanie, a po jej śmierci z reszty zbudowanoby pomnik lub mauzoleum.

Jako pierwsza wpłynęła na ręce wojewody uchwała rady miejskiej w Bydgoszczy, która wyasygnowała na fundusz legatowy kwotę 1.000 złotych, że gdyby samorzady miejskie nie przyznały odpowiedniej sumy. Bydgoszcz sama wzięłaby na siebie sfinansowanie inicjatywy wojewody.

FRANK HELLER (40)

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD WŁADYSŁAWA OLSZEWSKIEGO

WIELKI FILM „ATTYLA“

Po kolacji zaszedł do kawiarni, pełnej gości i cygańskiej muzyki.

— Niech się pan do nas przysiądzie! — zawołała miss Joan Jarrols — i posłucha ostatnich nowinek.

— Panie profesorze — dodała Miss Cicely Hamilton, — wie pan, jak mnie i Joan nazywa prasa filmowa?

— Nie mam pojęcia, ale jestem przekonany, że usłyszę coś miłego.

— Mnie niezapominajką — rzekła Cicely przykładając do twarzy pusek z pudrem, — a Joan storczykiem. A teraz niech pan spojrz w tamtą stronę. Czy mógłby pan nazwać tę damę niezapominajką lub storczykiem?

Wskazała palcem na stolik, przy którym siedziały dwie tylko osoby: Mr. Bird i rudowłosa Miss Hellen. Reżyser zmienił się kompletnie. Oczy płonęły mu żywym blaskiem, gestykulował i tłumaczył coś swej towarzysze. Słuchała go uważnie, ale nie robiła wrażenia bogini zwycięstwa, lecz raczej członka najwyższej rady wojennej. Lizystrata, nie żadna Nike!

— Wie pan profesor, kto to jest? — spytała Cicely. — To Ildiko! — A bojąc się, że jej Filip nie zrozumiał, dodała: — Rudowłosa naręczona Attyli!

— Istotnie ma rude włosy — stwierdził Filip.

Obie damy patrzyły na niego z zimną pogardą.

W tej samej chwili podszedł do stolika Mr. Duke. Oczy mu błyszczały. Trzymał kieliszek w ręku.

— Hello, profesorze! Hello panienci! — zawołał. — Cudowny kraj! Ma w sobie coś czarującego! Od czasu przyjazdu z Nowego Jorku nigdy nie byłem tak wesół! Niech żyje Attyla! —

— Cygaro hawańskie chybotąło mu się w ustach.

Miss Cicely i Miss Joan nie raczyły mu odpowiedzieć. Poruszone jakgdyby jedną sprężyną, podniosły się i obrzuciwszy obu mężczyzn druzgoczącym spojrzeniem, popłynęły ku wyjściu. Mr. Duke patrzył za nimi, mrużąc coś pod nosem.

— Kiepski nastrój w naszym zespole! Bird wziął rolę, chce ją grać! Co mam zrobić? Według kontraktu ma swobodną rękę.

— Niech pan mu nie przeszkadza — odparł Filip.

— I ja tak myślę — zwierzył mu się poufnie Mr. Duke głosem tak cichym, że słychać go było na drugim końcu sali. — Dobranoc panu! Muszę wracać do moich ludzi. Kochani moi ludzie!

Zatoczył się koło stołu, przy którym siedzieli węgierscy przedstawiciele i pracownicy przedsiębiorstwa, racząc się winem.

Filip raz jeszcze spojrzął na Helenę. A między ona grać będzie rolę Ildiko? Dlaczego by nie miała jej grać. Wszakże dobre wykonanie roli jest zależne jeżeli nie w dwóch trzecich, to przynajmniej w połowie od reżysera.

Nazajutrz o szóstej rano siadł Filip z przewodnikiem o twarzy fauna do samochodu. Gdy powrócił o zachodzie słońca, ubranie miał jeszcze więcej pomięte, niż poprzedniego dnia, za to wyraz twarzy mniej optymistyczny. Przyszedł musiał, że się przeliczył. Nie posunął się o krok dalej niż w Atenach. Natomiast pozycja jego przeciwnika, kto wie, czy się nie polepszyła? Nie należy zapominać, że przeciwnik grał z otwartymi oczami, podczas gdy Filip błądził po omacku, poezem miał doskonały słuch, Filip zaś był głuchy, nie mówiąc już o tem, że pod niektórymi względami był również ślepy. Chcąc się spokojnie nad wszystkim zastanowić, zjadł obiad w mieście. Gdy powrócił do hotelu wręczył mu portier list, klaniając się uniżenie, aczkolwiek zewnętrzny wygląd pisma absolutnie nie dawał powodu do uniżoności. Na lichej kopercie nabazgrany był adres niewprawną ręką. List, nadany w Atenach, zawierał następujące trzy wiersze:

„Wielmożny pan Pelotard.
Ten pan dziś wyjechał.

Sługa Simonides, właściciel hotelu“.

Nareszcie!

Filip odetchnął z ulgą. Nareszcie sprawa ruszyła z miejsca. Zadowolenie, jakie odczuwał, wynikało raczej z pobudek altruistycznych, tem więcej zatem było usprawiedliwione. W poczuciu spełnionego dobrego uczynku zasnął snem sprawiedliwego, by wstać o szóstej z raną w dniu, w którym miały być dokonane pierwsze zdjęcia filmowe. Naturalnie miały to być zdjęcie próbne z niewielu statystami. Gdy wyszedł przed hotel, dziwny ujrzał widok. Na ulicy stały dwa tuziny samochodów, wołoko których kręciło się mnóstwo osób w przeróżnych kostjumach o twarzach wyszyninkowanych ochrą i o krwawych, pokrytych terrakotą rękach. Brwi mieli skośne, kości policzkowe wystające, a włosy twarde, kudłate, odziani zaś byli wszyscy w skóry zwierzęce, to prawie surowe, to pięknie wyprawione. Od czasu, gdy zapadło postanowienie nakręcania filmu, agenci w Budapeszcie nie mieli jednej wolnej chwili. Należało załatwić tysiące szczegółów, począwszy od wyjednania u władz pozwolenia na dokonanie zdjęć, a skończywszy na zaangażowaniu personelu technicznego, którego przedsiębiorstwo nie przywoziło z za oceanu, i na wynajęciu odpowiednich atelier do zdjęć. Zewsząd padały rozkazy w melodyjnym języku, którego Filip nie rozumiał.

Wreszcie pochód ruszył.

Po wyjeździe z miasta zoczyły samochody na północny zachód, w kierunku miasteczka Kiskunfelegyhaza, jak głosiły tablice czasowe.

Po obu stronach drogi ciągnęły się olbrzymie łany pszenicy, gdzie niegdzie przecinane przegonami. Na polach pracowali parobcy i dziewczki o czarnych oczach, białych zębach i obnażonych ramionach. Te ostatnie na głowach i na biodrach miały chustki czerwone jak polne maki. Od czasu do czasu hiełły się otynkowanemu ścianami chłopskie zagrody i wyciągały w górę swe ramiona żórawie, te charakterystyczne studnie, podobne do szubienic, a złożone z dwóch olbrzymich dragów, z których jeden tworzył widełkowatą podporę, a u drugiego zawieszal się kubeł do czerpania wody.

W terenie i na torach

Wysokie zwycięstwo piłkarzy Polski nad Jugosławją

W niedzielę o godz. 12-ej w południu na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski Polska — Jugosławia, będący eliminacją do piłkarskich mistrzostw świata. Jednocześnie mecz rozgrywany był o puchar króla jugosławski.

Spotkanie przyniosło zasłużone i wysokie zwycięstwo Polski 4:0 (2:0).

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Jugosławia: Glaser, Huegl, — Matosic, Lechner — Stefowicz — Kokotowicz, Medarowicz — Marianowicz — Vujadinowicz — Piese.

Polska: Krzyk, Szczepaniak — Gałek, Góra — Nyz — Dytko, Habowski — Piątek — Wostal — Wilimowski — Wodarz.

Sędziował Francuz Leclercq. Funkcje sędziów liniowych pełnili Paranos (Jugosławia), oraz Sznajder (Polska).

Mecz zaczynała Jugosławia. Następują dwa groźne ataki Jugosłowiańskie. Skolei atak Polski kilkakrotnie bawi pod bramką przeciwnika. Groźny strzał Wostala idzie w aut.

W dwudziestej minucie po ataku, przeprowadzonym całą linią jugosłowiańską, strzela Marjanowicz, lecz Krzyk szczęśliwie interweniuje.

Znow kilka minut wyrównanej walki. W dwudziestej minucie atak Polski idzie lewą stroną, Wostal wypuszcza Wilimowskiego, który strzela. Glaser jest nieprzygotowany, piłka odbija mu się od piersi, Piątek poprawia i Polska prowadzi 2:0.

Po przerwie w pierwszej minucie — groźny atak Jugosłowian. W 3-ej minucie Krzyk ładnie broni daleki strzał jugosłowiańskiego napastnika, w 4-ej minucie Wilimowski wypuszcza Wostala, który z murawnej sytuacji kiksuje i

strzela... w ręce Glasera.

Jugosłowianie zaczynają przejawiać nerwowość i gra staje się nieco brutalna. Sędzia dyktuje kilka wolnych przeciwko Jugosławii i dwa ostrzeżenia.

W 12 minucie Variarevic strzela bardzo ostro — Krzyk z trudem odbija. Sytuację wyjaśnia Piątek. Następuje wypad Wilimowskiego i strzał, Glaser wybiega z bramki i wybija piłkę nogą, dobiega do niej Wostal i zdaleka strzela celnie do niebronionej bramki. Jest 3:0 dla Polski.

Niezdeterminowani Jugosłowianie kontynuują ataki. Marjanowicz strzela tuż koło słupka, po chwili poraz drugi strzela, tym razem celnie, ale Krzyk łapie.

W następnych minutach — kolejno ataki obustronne, Krzyk ma znow pole do popisu. W 17-ej minucie, po kombinacji Wilimowskiego — Wodarz, strzela ten ostatni, Glaser broni robocznym.

W 29-ej minucie wspaniały wypad Wilimowskiego, który przebiega się przez obronę i strzela nieuchronnie z 3-ch metrów, ustalając wynik meczu 4:0.

Zwycięstwo drużyny polskiej jest w pełni zasłużone, choć wynik nie świadczy o różnicy klasy obu drużyn.

W drużynie polskiej — znakomita obrona, świetny bramkarz Krzyk, pomoc dobra, atak groźny i szybki. Cała drużyna grała niezwykle ambitnie i ofiarnie.

W drużynie jugosłowiańskiej na wyróżnienie zasługują Lechner i Stefowicz, w pomocy, w obronie — Huegl. Najlepiej grała pomoc. A w ataku groźny strzelcem był Vujadinowicz. Doskonali techniki Marjanowicz był niedość ruchliwy.

Widzów 8 tysięcy.

U nas i gdzie indziej

OSTRÓW. Pat. Ostrowski Klub Motocyklowy organizuje 17 bm. w Ostrowiu wyścigi motocyklowe na torze żwirowym. Udział weźmą zawodnicy z Poznania, Rawicza, Kępna, Krotoszyna, Pleszowa i Ostrowa.

M. in. startować będzie zwycięzca wyścigu o mistrzostwo Warszawy Miełoch (CMN) oraz znany motocyklista Unji poznańskiej — Nagengast.

NOWY JORK. Pat. W dn. 29 b.m. rozegrany miał być w Nowym Jorku mecz bokserski pomiędzy byłym mistrzem świata Braddock — a mistrzem brytyjskim Tommy Farr.

Program tego meczu ulegnie zmianie, mianowicie zamiast Braddocka walczyć będzie z Farrem Max Baer.

Powody wycofania się Braddocka są zgola niezwykle. Mianowicie manager tego boksera, Gould obliczył, że pułpi jego za rozegranie meczu o mistrzostwo świata z Louism, otrzymamy 200 tys. dol. zapłacił tak olbrzymi podatek od swoich łącznych dochodów, że stał się przez to biedniejszy. Ponieważ w r.h. Braddock ma walczyć jeszcze z Baerem, przeto rezygnuje ze spotkania z Farrem, obliczenie bowiem wykazało, że gdyby rozegrał mecz, wówczas suma podatków należnych od niego państwu, przewyższyłaby dochód netto uzyskany ze spotkania z Farrem.

BERLIN. Pat. Bokserska reprezentacja Włoch poraz drugą pokonała reprezentację drużyny Niemiec. Drugie to spotkanie miało miejsce w Bremen i Włosi wygrali 11:5.

BUENOS AIRES. Pat. W Buenos Aires rozpoczęły się w piątek wieczorem elektrywa szesnastodniowa kolarska.

W zawodach powyższych startują wyłącznie kolarze zawodowi, przy tym następujące państwa zgłosiły swoje dwójki zawodników: Argentyna, Portugalia, Urugwaj, Chile, Niemcy, Hiszpania, Belgia, Francja, a nadto dwie pary zawodników zgłosiła Italia.

TEATR „LUTNIA”
Dzisiaj: po cenach propagandowych „RÓŻA STAMBUŁU”

Wczoraj przybyła do Wilna wycieczka dziennikarzy lotewskich członków polsko — lotewskiego porozumienia prasowego.

Przybyli: red. red. A. Berzins, O. Nonans, A. Rudris, R. Vilde, A. Liepa. Gości powitał w dworcu powołany przez Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich Komitet w osobach red. red. Z. Kownackiej, J. Świecickiego i T. Cieszewskiego oraz przybyli z Warszawy radca M.S.Z. p. Lasinski, Obecny był również Konsul lotewski w Wilnie p. Donas. Dziennikarzy lotewskim towarzyszy radca M.S.Z. p. Xawery Giinka i radca w. urzędu woj. p. Swizier.

Po zwiedzeniu Wilna i okolicy goście lotewscy udadzą się do Warszawy.

Ekscentryczna Amerykanka w domu schadzek

Smutny koniec wesołej eskapady

Onegdaj w czasie nocnej lustracji miasta, policja zatrzymała 20-letnią Ninę Arciszównę i 22-letniego Stanisława Mazurę, którzy znajdowali się w domu schadzek przy ul. Ponarskiej pod 43.

Okazało się że dziewczyna niedawno przyjechała do Wilna z prowincji w towarzysystwie Mazury.

Młody człowiek mówił, że jego towarzyszką jest obywatelka amerykańska i była za Wilnem u krewnych. Obecnie wraca do Ameryki. On jest znajomym jej krewnych, spotkał ją na stacji i... pokazuje jej nocne Wilno.

Wszystko to zostało sprawdzone i wyjaśniło się że istotnie opowiadanie zatrzymanych całkowicie pokrywa się z prawdą.

P. M. jest solidnym kupcem i pomógł tylko Arciszównie przosiąść się z pociągu do pociągu.

PONARSKA — 43.

W Wilnie jest dużo lokali „zakazanych” o których policja nie wie. Większość jednak najrozmaitszych dziać znana jest policji również dobrze jak lokal przy Ponarskiej. Dom schadzek. Dokładne „zwiadzenie” tego lokalu bardzo często może się nie opłacić. Indywidua znajdujące się w domu pod Nr. 43, mogą wszystko zrobić, chcącemu zobaczyć, czy dowiedzieć się więcej niż można.

Wszystko to zostało sprawdzone i wyjaśniło się że istotnie opowiadanie zatrzymanych całkowicie pokrywa się z prawdą.

Dzień bólek i rozpraw nożowych

WILNO. Na ul. Zawalnej koło domu nr. 57 został ugodzony nożem w czasie bólek Antoni Kozłowski (Zawalna 53). Oparzyło go Pogotowie.

W sali przy ul. Wileńskiej 10 w czasie zabawy został pobity Witold Polakiewicz (Antokolska 62).

LUT SZCZĘŚCIA I LOS DO PIERWSZEJ KLASY CZTERDZIESTEJ LOTERJI KLASOWEJ — WYSTARCZĄ NAJZUPEŁNIEJ DO ZDOBYCIA MAJĄTKU.

Cykl dyskusyjnych wykładów religijnych

Referat wychowawczy przy Katolickim Stowarzyszeniu Kobiet w Wilnie łącznie z Sodalitą Marjańską organizuje cykl dyskusyjnych wykładów religijnych z dziedziny życia wewnętrznego, które będą się odbywały w piątki o godzinie 19-ej, w Sali Sodalicyjnej przy ul. Zamkowej Nr. 8 (wejście z bramy, pierwsze drzwi na prawo, sala na drugim piętrze).

Wykłady prowadzić będzie: Ksiądz Prof. Dr. Józef Wojtukiewicz. Pierwszy wykład odbędzie się: dnia 15 października b.r.

Wstęp na poszczególne wykłady 25 groszy.

Dla P.P. Akademickiej i Akademików wstęp wolny.

Całkowity dochód przeznaczony jest na Referat Wychowawczy przy K.S.K. w Wilnie.

Tematy wykładów:

1) 15.X — Życie wewnętrzne; 2) 22. X. — Głębia duszy ludzkiej (Fond de Lame); 3) 29.X. — Świętość a doskonałość; 4) 5.XI. — Naturalne podłoże przeżyć mistycznych; 5) 12.XI. — Misyka czy Ascetyka; 6) 19.XI. — Czynnik syntetyzujący życie wewnętrzne; 7) 26.XI. Świadomy udział w ofierze Kościoła Świętego; 8) 3.XII. Życie Trójcy Przenajświętszej; 9) 10.XII. Człowiek w planie Bożym; 10) 17.XII. — Życie wiary świętej.

Przyjazd Nuncjusza Apostolskiego

WILNO. Dziś o godz. 4 m. 30 p. p. przybywa do Wilna J.E. ks. Arcybiskup Cortesi — Nuncjusz Apostolski w Warszawie. Całe społeczeństwo katolickie wita J.E. ks. Nuncjusza przed dworcem kolejowym i wzdłuż drogi do Ostrej Bramy.

Akademicy na Rossie z holdem Marszałkowi

WILNO. W dniu wczorajszym poczty sztandarowe Konwentu Polonia, Korporacy Wileńska, Cresovia i Pilsudja oraz delegacje akademickie wzięły udział w uroczystościach w Zuluwie.

Bezpośrednio prawie po powrocie pocztów sztandarowych korporacji wileńskich z Bezdana młodzież akademicka U.S.B. stawia się na litanję do Ostrej Bramy, skąd udala się pochodem na cmentarz Rossa, aby złożyć hold sercu Marszałka. Przedstawiciele senatu akademickiego złożyli wieńiec na płycie mauzoleum.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w gmachu głównym U.S.B. uroczyste otwarcie roku akademickiego na Uczelni wileńskiej w której wezmą udział delegacje i poczty sztandarowe organizacji i korporacji wileńskich, oraz liczne rzesze młodzieży. (b).

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO NA U. S. B.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w gmachu głównym U.S.B. uroczyste otwarcie roku akademickiego na Uczelni wileńskiej w której wezmą udział delegacje i poczty sztandarowe organizacji i korporacji wileńskich, oraz liczne rzesze młodzieży. (b).

Dziennikarze lotewscy w Wilnie

Wczoraj przybyła do Wilna wycieczka dziennikarzy lotewskich członków polsko — lotewskiego porozumienia prasowego.

Przybyli: red. red. A. Berzins, O. Nonans, A. Rudris, R. Vilde, A. Liepa.

Gości powitał w dworcu powołany przez Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich Komitet w osobach red. red. Z. Kownackiej, J. Świecickiego i T. Cieszewskiego oraz przybyli z Warszawy radca M.S.Z. p. Lasinski, Obecny był również Konsul lotewski w Wilnie p. Donas. Dziennikarzy lotewskim towarzyszy radca M.S.Z. p. Xawery Giinka i radca w. urzędu woj. p. Swizier.

Po zwiedzeniu Wilna i okolicy goście lotewscy udadzą się do Warszawy.

Hotel Europejski

Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefon w pokojach. Winda osobowa.

Hotel „St. Georges” w Wilnie

Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie. Telefon w pokojach.

AKADEMICKA

Sodalitą Marjańską Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga” Oddział w Wilnie, najmiejsem powiadamia członków Sekcji Niemieckiej, iż dnia 11 października o godz. 17-tej w lokalu Ligi a będzie się zebranie organizacyjne, na którym obecność wszystkich członków Sekcji obowiązkowa.

Zarząd.

Środa literacka — poświęcona będzie teorii literatury Prof. Manfreda Kridla, którego ostatnia książka „Wstęp do badań literatury” wywołała ożywioną dyskusję w całej Polsce wygłosi w środę 13 października b.r. odczyt na temat „Z zagadnień teorii literatury”. Wstęp dla członków i wproszonych gości. Początek 20.15.

TEATR I MUZYKA

Teatr Muzyczny „Lutnia” Dziś, jak zwykle poniedziałek propagandowy w Lutni, na którym wystawiona będzie, poraz ostatni przepiękna operetka o melodiach wschodnich „Róża Stambułu”. Ceny od 25 groszy.

Ostatnie dwa przedstawienia operetki „Wiedeńska Krew”. Jutro i w środę, przed zejściem na czas dłuższy z repertuaru grana będzie klasyczna operetka mistrza Straussa „Wiedeńska Krew”.

Obchód jubileuszowy Teatru „Lutnia”. Z okazji 5-cho lecia pracy samowystarczalnej Teatru Muzycznego „Lutnia”, który nie otrzymuje żadnych subsydjów, własnym sumptem, ofiarą pracy i umiłowaniem zawodu coraz więcej się doskonali, dając widowiska na wysokim poziomie artystycznym, odbędzie się przedstawienie jubileuszowe w piątek 15 h.m. Wystawiona zostanie poraz pierwszy wspaniała groźkowa operetka Abrahama „Kwiat Hawaju”.

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

PODZIĘKOWANIE.

Tym wszystkim, którzy okazali nam tyle serca i współczucia w bolesnych dla nas dniach oraz tym, którzy przyczynili się do ułatwienia exportacji z Pińska do Wilna zwłok najukochańszego naszego syna i wnuka

Zbigniewa Augusta Dołęgi - Mazowieckiego

a w szczególności ks. proboszczowi Kretowiczowi z Wilna i ks. Jędrusiakowi z Pińska, także personelowi Szpitala Powiatowego w Pińsku — tą drogą składają serdeczne podziękowania

RODZICE I DZIADKOWIE.

KRONIKA WILEŃSKA

Wschód słońca g. 5.40
Zachód słońca g. 4.31

SPÓSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 10 października 1937 r.
Ciśnienie średnie: 759.
Temperatura średnia: + 9.
Temperatura najwyższa: + 12.
Temperatura najniższa: 0.
Opad: ślad.
Wiatr: południowo - zachodni.
Tendencja: spadek ciśnienia.
Uwagi: ciurno popołudniu przelotny deszcz.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Pogoda o zachmurzeniu dość dużym i miejscami przelotny deszcz. Rano mglisto.

Temperatura bez zmian. Wiatry umiarkowane północno - zachodnie i zachodnie.

DZIS W NOCY DYZURUJĄ APEKI

Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 11), Chomiczowskiego (W. Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 23), Turgieła (Niemiecka 15), Wysockiego (Wielka 3).

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefon w pokojach. Winda osobowa.

Hotel „St. Georges” w Wilnie
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie. Telefon w pokojach.

AKADEMICKA

Sodalitą Marjańską Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga” Oddział w Wilnie, najmiejsem powiadamia członków Sekcji Niemieckiej, iż dnia 11 października o godz. 17-tej w lokalu Ligi a będzie się zebranie organizacyjne, na którym obecność wszystkich członków Sekcji obowiązkowa.

Zarząd.

Środa literacka — poświęcona będzie teorii literatury Prof. Manfreda Kridla, którego ostatnia książka „Wstęp do badań literatury” wywołała ożywioną dyskusję w całej Polsce wygłosi w środę 13 października b.r. odczyt na temat „Z zagadnień teorii literatury”. Wstęp dla członków i wproszonych gości. Początek 20.15.

TEATR I MUZYKA

Teatr Muzyczny „Lutnia” Dziś, jak zwykle poniedziałek propagandowy w Lutni, na którym wystawiona będzie, poraz ostatni przepiękna operetka o melodiach wschodnich „Róża Stambułu”. Ceny od 25 groszy.

Ostatnie dwa przedstawienia operetki „Wiedeńska Krew”. Jutro i w środę, przed zejściem na czas dłuższy z repertuaru grana będzie klasyczna operetka mistrza Straussa „Wiedeńska Krew”.

Obchód jubileuszowy Teatru „Lutnia”. Z okazji 5-cho lecia pracy samowystarczalnej Teatru Muzycznego „Lutnia”, który nie otrzymuje żadnych subsydjów, własnym sumptem, ofiarą pracy i umiłowaniem zawodu coraz więcej się doskonali, dając widowiska na wysokim poziomie artystycznym, odbędzie się przedstawienie jubileuszowe w piątek 15 h.m. Wystawiona zostanie poraz pierwszy wspaniała groźkowa operetka Abrahama „Kwiat Hawaju”.

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Polska -- Łotwa 2:1

Drugie zwycięstwo piłkarskiej reprezentacji Polski

KATOWICE. Pat. W niedzielę po południu rozegrany został w Katowicach międzynarodowy mecz piłki nożnej Polska — Łotwa.

Do Katowic przybyło 7 pociągów państwowych, przywoząc na zawody około 3000 widzów z Krakowa, Lwowa, Białej, Rybnika i t.d. Na pół godziny przed rozpoczęciem meczu stadion został wypełniony 25.000 osób.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Łotwa: Bebris, Rositis — Kaneps, Westermanis — Ralster — Lidmanis, Peterson — Magiers — Slawisens — Langs — Bebris.

POLSKA: Pawłowski, Głemza — Twórz, Piec2 — Wasiewicz — Kotłarczyk, Lyko — Pytel — Peterek — God — Piec 1-szy.

Po pauzie gra jest nadal interesująca. Już w pierwszych minutach widać, że zwycięstwo Polski nie będzie łatwe. Ataki Łotyszów stają się coraz częstsze i niebezpieczniejsze.

W 10-ej minucie następuje niespodzianka z podania pomocy Peterek

kieruje piłkę w stronę Pytla, który strzela pierwszego gola, przyjętego przez publiczność gromkimi oklaskami. Gra się ożywia. W 18-ej minucie po ładnej kombinacji Lyko — Pytel — God — Piec, ten ostatni podnosi wynik do 2:0.

Już w pół minuty później z podania Vestermanisa — Kaneps uzyskuje bramkę dla Łotwy, fatalnie puszczoną przez Pawłowskiego. Po kilku minutach sędzia dyktuje wolny dla Łotwy z odległości 18 mtr. — piłka idzie w aut.

W ostatnich 15 minutach Łoty sze usiłują wyrównać, jednak obrona nasza, wspomaganą przez pomoc, a zwłaszcza niezawodnego Kotłarczyka, odparła wszystkie ataki gości. Skolei w drużynie polskiej dochodzi do głosu lewoskrzydłowy Lyko, który inicjuje szereg świetnych kombinacji, niestety nie wyszukanych przez resztę napastników. Bombę Głemzy z wolnego, z odległości 50 m. chwytą fenomenalny bramkarz lotewski. Ostatnie minuty gry nie zmieniają wyniku 2:1 dla Polski.

Wszystko to zostało sprawdzone i wyjaśniło się że istotnie opowiadanie zatrzymanych całkowicie pokrywa się z prawdą.

Wszystko to zostało sprawdzone i wyjaśniło się że istotnie opowiadanie zatrzymanych całkowicie pokrywa się z prawdą.

Wszystko to zostało sprawdzone i wyjaśniło się że istotnie opowiadanie zatrzymanych całkowicie pokrywa się z prawdą.

Wszystko to zostało sprawdzone i wyjaśniło się że istotnie opowiadanie zatrzymanych całkowicie pokrywa się z prawdą.

Pierwsze zebranie Koła Żołnierskiego wileńskiego pułku strzelców

WILNO. W dniu 8 bm. odbyło się pierwsze Walne Zebranie Koła Żołnierskiego Pułku Strzelców. Wyznaczono w tym dniu pułkowego wiceprezesa, przeto komatanci pułku przyłączyli się do uroczystości pułkowych.

Rano, po zbrodnie w siedzibie Koła przy ul. Portowej nr. 19, wyruszyli członkowie Koła w karnych szeregach na nabożeństwo za poległych towarzyszy broni do Ostrzej Bramy, niosąc dwa wieńce dla złożenia ich w holdzie na Rosnie, jeden Sercu Nieśmiertelnego Wodza Narodu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, drugi na cmentarzu uczestników Samoobrony Wileńskiej i poległych w obronie Wilna bohaterów żołnierzy Litewsko-Białoruskiej Dywizji.

Następnie o godz. 14.30 rozpoczęło się w sali ZOR Walne Zebranie.

Zostały załatwione sprawy przewidziane porządkiem dziennym, oraz do-

konano wyboru nowych władz Koła, a mianowicie.

Prezesa w osobie ppłk. Stanisława Bobiatyńskiego, zarządcę w osobach: ppłk. Piotra Parafianowicza, mjr. Witolda Trubickiego, ochotn. Michała Borysiewicza, por. Bolesława Skorwida, kpt. Władysława Mackiewicz, rtm. Mieczysława Sielanko, chor. Konstantego Jurkiewicza, st. sierż. Leona Bobrowskiego, st. sierż. Joczka; komisji rewizyjnej w osobach: mjr. Lubowickiego, sierż. Drużyłowskiego, urz. III nicza, oraz sądu koleżeńkiego w osobach: mpr. Matarewicza, mjr. Kulczyńskiego, sierż. Mikulicza, oraz zastępców: kpt. Luskowca, sierż. Martyniśa.

Wreszcie przekazano do załatwienia nowemu zarządowi wniosek ks. kapłana na Nowaka, złożenia wotum Matce Boskiej Ostrobramskiej od Pułku i Koła żołnierzy w dwudziestą rocznicę powstania pułku.

Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK w Wilnie

W kwartale III-cim r.b. (lipiec — wrzesień) Książnica T.P.N. wzbogaciła się o 500 dzieł w 608 tomach: z tego 10 ofiarodawców złożyło 395 tomów 55 instytucji zaś nadesłało w darze lub na wymianę 208 tomów, oraz nabyło za gotówkę 3 dzieła w 5 t. Najobfitsze dary złożyli lub nadesłali na wymianę: p. Jan Piłsudski — 199 tt., p. Wład. Zawadzki — 145 tt., p. W. Charkiewicz — 43 tt., Lingnan Science Journal w Kantonie — 21 tt., Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu — 19 tt., Uniwersytetu Komenského w Bratysławie — 16 tt., Akademia ZSRR — 15 tt., Główny Urząd Statystyczny — 9 tt., Uniwersyteckie Biblioteki w Tybindze — 8 tt., Preussische Akademie — 7 tt., Instytut Bałtycki — 7 tt., Ossolineum we Lwowie — 6 tt. i t.d.

Na rzecz zbiorów rękopiśmiennych w tymże czasie złożyli dary: p. Jan Piłsudski, p. Julia Rodziewiczowa (albumy, tablice, wizerunki) p. X.Y., p. Wład. dysław Zawadzki (teksty z materiałami dotyczącymi wyborów do Sejmu Wileńskiego z dn. 8.1.1922, oraz do spisu ludności z r. 1916).

Muzeum TPN w okresie sprawozdawczym darami swoimi wzbogaciły o soby nastep. pp. Wiktor Cywiński, Zofia Dąbrowska, Antoni Gedrojć, Michał Iwaszko, min. Jan Piłsudski, Michałina i Stefania Rokujżanki z Rygi (za pośrednictwem pp. Laadbergów) i Wacław Wejtko z Wołkowskiej. Złożyły ogółem 294 przedmioty, z których godniejsze uwagi są: portret olejny znakomitej w drugiej poł. XIX w. śpiewaczki operowej Adeliny z Büdelów Odrowążyny, pedzła W. Zarzeckiego z roku 1896 (dar p. Rokujżanki), zbiór 17 rysunków piórkami Stan. Bohusz — Siostrzeńciewicz (dar p. Jana Piłsudskiego), oraz szkice rysunkowe i akwarelowe Juliana Cegińskiego z roku 1882 (zm. 1903), Romualda Chojackiego z roku 1853, Alfreda Rómra, Kosowskiego z roku 1879 i A. Wicherskiego (dar p. W. Wejtki).

Wszystkim łaskawym ofiarodawcom, którzy wzbogacili zbiory Towarzystwa swymi darami lub w inny sposób pomocą swą przyczynili się do jego rozwoju — Zarząd TPN składa najserdeczniejsze podziękowania.

W okresie sprawozdawczym ukazały się nast. publikacje Towarzystwa: T. Turkowski — Materiały do dziejów literatury i oświaty na Litwie i Rusi z archiwum drukarni i księgarń i Zawadzkiego w Wilnie z lat 1805 — 1865 tt. II i III, oraz Z. Abramowiczówna: Etudes sur les hymnes homériques; wydawnictwa te są do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.

Zbiory muzealne Towarzystwa mogą być zwiedzane w niedziele w godz. od 12 do 14 oraz w inne dni i godziny — po uprzednim porozumieniu się z Biurem Towarzystwa (ul. Lelewela 8, tel. 14 — 79) w godz. od 9 do 13 w dni powszednie. Wycieczki grupowe ko rzystają ze zniżek.

POŚWIĘCENIE DOMU KATOLICKIEGO W STARYCH WASILISZKACH

WILNO. — Po zakończeniu 40-godzinnego nabożeństwa ks. dziekan J. Cyruński dokonał poświęcenia nowozbudowanego domu katolickiego w Starych Wasiliszkach w pow. Szczuczynskim. W uroczystości brali udział p. p. starosta i inspektor szkolny pow. szczuczynski oraz liczni parafianie. Wygodny i ładny dom katolicki im. J.C. Ks. Areybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego stanął kosztem parafian i ks. Proboszcza Wacława Rodzki.

KAPLICA W KUROPOLU

WILNO. — W Kuropolu, w pow. postawskim, staraniem mieszkańców, okolicznych, stanęła kaplica pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela.

Narazie raz na miesiąc dojeżdża do niej będzie dla odprawienia nabożeństwa ks. proboszcz z Postaw. Kuropol oddalony jest od Postaw o 12 km.

PRACA ODDZIAŁU OKULISTYCZNEGO POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA W EJSZYSZKACH.

WILNO. — Oddział okulistyki P. C.K., który pracował w Ejszyszkach pod kierownictwem dr. Antoniego Prościewiczówny, powrócił do Wilna. Od 21 czerwca do 30 września przyjęto 5.679 chorych pierwszorzędnych, w tem 35 operacji katarakty. Dokonano 915 zabiegów ocznych. Wygłoszono 39 pogadanek o higienie i jaglicy.

Przy oddziale okulistyki pracowała także kolumna dezynfekcyjno-kąpielowa.

O POSTERUNEK POLICJI W JAGIELLONOWIE

Położony o 9 km. od Wilna piękny Jagiellonów jest całkowicie pozbawiony opieki policyjnej. Skutkiem tego rozmnożyły się tam drobne kradzieże, wobec których mieszkańcy są bezsilni. Psiano już zbiorowe podania do władz ale jak dotychczas bez skutku. Teoretycznie Jagiellonów znajduje się pod opieką posterunku policyjnego w Landwarowie, opieka ta jednak jak wskazuje praktyka jest mało skuteczna, czemu przyczyną jest trudność dostępu do miejscowości, a ograniczonej możliwości komunikacyjnych.

Właściciel Jagiellonowa pragnąc ułatwić załatwienie tej sprawy zobowiązał się udzielić pomieszczenia dla posterunku policyjnego, chodzi zatem tylko o pozytywne ustosunkowanie się komendy policyjnej do próśb mieszkańców Jagiellonowa.

Z GROSZY ZGROMADZONO NA BUDOWE SZKOŁY 12 MILIONÓW ŻŁOTYCH. NIE ZAŁUJ SWEGO GROSZA

Wyciek Markotny.

CASINO

Jutro PREMJERA

W rolach głównych WILLIAM POWELL oraz ROBERT MONTGOMERY. Reż. RYSZARD BOLESŁAWSKI

Dyrekcja kina „Casino” zwraca specjalną uwagę Pań na najnowsze toalety Joan Crawford demonstrowane w tym filmie.

Koniec pani Cheyney

W rolach głównych WILLIAM POWELL oraz ROBERT MONTGOMERY. Reż. RYSZARD BOLESŁAWSKI

Dyrekcja kina „Casino” zwraca specjalną uwagę Pań na najnowsze toalety Joan Crawford demonstrowane w tym filmie.

Marta i Jan EGGERTH KIEPURA

ruszają na podbój waszych serc w pięknym filmie p. t.

CZAR CYGANERJI

Nasz następny program PAN

Nieodwołalnie ostatni dzień „ZNACHOR”

Do wydzierżawienia mają. Tuskulany w obrębie m. Wilna

Informacje na miejscu w majątku Tuskulany.

ZJAZD P.O.W. W WILNIE

WILNO. W pierwszej połowie listopada gościć będzie w swych murach Ogólnopolski Zjazd P.O.W. Biorąc pod uwagę, że jest to pierwszy ogólnopolski zjazd, spodziewany jest liczny udział. Peowłacy, ci najbliżsi współpracownicy Marszałka Piłsudskiego, postanowił zebrać się w Wilnie, gdzie spoczywa Jego Serce.

Zjazd obejmuje całą Polskę i zgromadzi około dziesięciu tysięcy uczestników. Biorąc pod uwagę trudność kwaterek, które mogą powstać przy ulokowaniu takiej ilości osób, Związek Propagandy Turystycznej zwraca się do mieszkańców Wilna z apelem o zgłoszenie wolnych mieszkań i pokojów prywatnych umeblowanych i z pościelą. Zgłoszenia należy kierować pod adres: Związek Propagandy Turystycznej (Mickiewicza 32). Należyte przyjęcie gości Wilna powinno być naszą wspólną troską. Dołożymy wszelkich starań, ażeby tradycje gościnności Wilna pa trzymać i żeby nasi goście wynieśli z pobytu w Wilnie jaknajlepsze wrażenie.

NOTATKI RADJOWE.

AUDYCJA Z POLSKI DO AMERYKI

Poświęcona Kazimierzowi Pułaskiemu

W październiku cała Ameryka obchodzi niezwykle uroczyste „Dni Pułaskiego” poświęcone pamięci Polaka, bohatera walk o niepodległość Ameryki. W związku z tą rocznicą Polskie Radio nadaje w poniedziałek dn. 11. bm. o godzinie 22.30 specjalną audycję w języku angielskim dla Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Audycja transmitowana będzie przez cały zespół stacji N.B.C. liczący ponad 120 rozgłośni radiowych we wszystkich stanach Ameryki Północnej. Podczas audycji przemówi u. min. Franciszek Pułaski, poczem po krótkim obrazku słuchowiskowym z życia Kazimierza Pułaskiego podjęto jego pobytu w Ameryce chór Polskiego Radja pod dyr. Bronisława Rutkowskiego wykona pieśni rycerstwa polskiego.

POWIEKSZENIE PROGRAMU WARSZAWY II.

W nowym sezonie Polskiego Radja zwiększono czas pracy stacji mokotowskiej, t. zw. Warszawy II, o 2 godziny dziennie, między 18.00 a 20.00, przez co uzyskano dla radiosłuchaczy w stolicy program muzyczny, nadawany równoległe z programem rolniczym stacji warszawskiej. Dzięki temu radiosłuchacz audycje muzyki tanecznej. W niedzielę Warszawa II czynna będzie między godziną 15.00 a 17.00, a więc również w tym czasie, gdy Raszyn nadaje audycje dla wsi, oraz między 22.00 a 1.00 w nocy, poświęcając znowu prawie 3 godziny programu na muzykę taneczną.

Ogółem Warszawa II nadawać będzie w dni powszednie od godz. 13.00 do 16.15, od 18.00 do 20.00 i od 22.00 do 24.00. W soboty program Warszawy II kończy się godzinie o godz. 1.00, dając słuchaczom prawie trzygodzinną audycję muzyki tanecznej. W niedzielę Warszawa II czynna będzie między godziną 15.00 a 17.00, a więc również w tym czasie, gdy Raszyn nadaje audycje dla wsi, oraz między 22.00 a 1.00 w nocy, poświęcając znowu prawie 3 godziny programu na muzykę taneczną.

Program Warszawy II obejmuje przeważnie muzykę oraz w dziale słowa te audycje, które mają znaczenie dla mieszkańców Warszawy. Wspomnieć należy, że Warszawa II słycha naogół dobrze w całym kraju.

STRZELCY W SWIETLICY.

W poniedziałek 11 października o

Dziś PREMJERA.

HELIOS Wielki Film wielkiego reżysera HATHAWAYA!!
GARY COOPER w najnowszym arcydziele
„KAPITAN TAYLOR”
(DUSZE NA MORZU)

W pozost. rol. Henry Wilcoxon (Kleopatra) i Frances Dee. Tragiczna i wzruszająca miłość. Hańba XIX stul. handel niewolnikami. Pożar okrętu na pełnym morzu. Nadpr.: Atrakcja kolor. i aktualja.

CASINO

Nieodwoł. ostatni dzień! Wielkie asy światowej kinematografii
ROBERT TAYLOR, Barbara STANWYCK, Victor Mc LAGLEN

w porywającym arcyfilmie, który jest uważany za najlepszy twór filmowy dnia dzisiejszego

Ostatnia noc skazańca

Nad program: DODATKI. Początek punktualnie: 2, 4, 6, 8 i 10.15.

Polskie Kino „ŚWIATOWID”, Mickiewicza 9

Tajemnica twierdzy Pietropawłowskiej

W potężnym filmie p. t. „MADAME LENOX”. Polska kurjerka w szponach carskiej ochrony. Uwolnienie polskich więźniów politycznych z twierdzy. W rolach głównych: Renada Müller, Georg Alexander, Paul Otto i inni.

MARS

OSTATNIE DNI Droga do Rio

Następny program: **DJABŁY WYBRZEŻY**

W roli głównej WIKTOR MC LAGLEN.

UZDROWISKO — MIASTO OGRÓD „Jagiellonów”

(przystanek kolejowy Ponary)

oddalone od Wilna o 10 kilometrów. 15 par pociągów dziennie. Sprzedaje się kilkadziesiąt parcel budowlanych. Wszystkie działki zalosione, las sosno wy, źródłana woda. Sprzedaje ratalna. Oglądać na miejscu w dniu powszednie i święta. Blisze informacje — Wilno, ul. Wileńska 35 — 10, tel. 177, od g. 10-ej do 2-jej i od 6 do 8.

PRACOWNIA Okryć Damskich J. TABERO

Przyjmuje obstalunki: Płaszczki, kostjomy oraz futra. Wilno, ul. Garbarska 8. I piętro

WILNO.

Poniedziałek, dnia 11 października 1937

6.15 Pieśń poranna. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.15 Przerwa, 11.15 Od warsztatu do warsztatu. — rozmowa z frzyerem 11.57 Sygnal czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Strzelcy w świetlicy” — pogadanka. 13.15 Muzyka operowa. 14.25 Nasi pisarze — „Cham” — nowela E. Orzeszkowej 14.35 Wiazanka melodyj Gershwna. 14.45 — 15.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju” — audycja. 16.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Tria Salonowego. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Tworcia mikroskopu” — odczyt. 17.15 Władysław Zeliński i jego uczniowie. Recital śniwaczy — Wandy Hendrich. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogłoszeń. Dyr Janusz Żulawski. 18.20 Koncert Janiny Szachno - Wyrzykowskiej. 18.40 Recytacje nowych wierszy Teodora Bujińskiego. 18.50 Program na wtorek. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Dyskutujemy — Czy należy pod każdym względem dziecku ułatwiać życie? 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.35 Nowości literackie. 21.55 Utwory Ludwika van Beethovena. 22.30 Audycja poświęcona Kazimierzowi Pułaskiemu. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA

Wtorek 12 października 1937 r.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa 11.15 Audycja dla szkół: „Na jarmarku” — słuchowisko dla dzieci młodszych. 11.40 Franciszek Liszt (płyty). 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa: Muzyka z płyt. 15.30 Wiadomości gospodrcze. 15.45 Rzeczy ciekawe z pięciu części świata — audycja dla dzieci starszych. 16.05 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.15 Łódzka Orkiestra Salonowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Polskie kolonie w głębi Parany — reportaż. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Polowanie na pardwy i bielaki — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Muzyka (płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Nieśmiertelne książki” recytacja. 19.35 Audycja konkursowa. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Wiadomości ożewczęta — Tr. z Krakowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Zanetto wedrowiec — opera. 22.00 Muzyka taneczna 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA

Poniedziałek 11 października 1937 r.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa 11.15 Audycja dla szkół: „Wiecej niż król” — pogadanka dla dzieci starszych. 11.40 Od warsztatu do warsztatu — Rozmowa z frzyerem 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Audycja południowa. — Muzyka. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „7 pieśnią po kraju” — audycja. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Tworcia mikroskopu” — odczyt. 17.15 Władysław Zeliński i jego uczniowie — Recital śniwaczy. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Lekka muzyka fortepianowa. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Dyskutujemy — Audycja strzelecka. 19.30 „Dyskutujemy

OSTATNIE WZORY

KOSZUL, KRAWATÓW, PIJAM

W. NOWICKI WILNO 30

modne swetry, pulowery, wytworna galanterja, konfekcja.

Lekarze

Dr. ZYGMUNT KUDREWICZ

Choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8—13—8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19.60.

Kupno i sprzedaż

FIGUS DUŻY okazynie tanio sprzedam. Popowska 22 m. 10.

Lokale

2 POKOJE umeblowane można z pełnym utrzymaniem, domowe obiady. — Boulatowa Góra 19 m. 7.

Nauka

LEKCYJ i korepetycyj francuskiego udzielam pojedynczo i grupami. Zgłoszenia do administracji „Słowa” pod R. B.

DO MATURY z fizyki, matematyki i przyrody przygotuję szybko i skutecznie oraz pomagam uczniom z gimnazjum nowego typu w wymaganym zakresie. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod A. M.

Poszukują pracy

ROLNIK, lat 32, z ukończoną szkołą rolniczą i 5-cio letnią praktyką we wzorowym gospodarstwie majątku Trybańce. Poszukuje od zaraz względnie od 1-go kwietnia posady rządzej — ekonomia lub pisarza prowiantowego. Szemlełowicz Ludwik — Trybańce poczta Bieniakonie skrzynka pocztowa Nr. 3.

MŁODY CZŁOWIEK, zdolny, posiada jacy wykształcenie w zakresie 7 klas gimnazjum poszukuje pracy biurowej. Oferty do Administracji „Słowa” pod A. S.

PRACOWNIA S.S. SERAFITEK

przy zakładzie Domu św. Antoniego w Wilnie, Bzgeg Antokolski ul. Kanonieczna 11 — 6 przyjmuje zamówienia na roboty trykotarskie ręczne i maszyny nowe jak np. swetry, całe komplety itd.

Równocześnie w pracowni hafciarzkiej wykonuje się wszelkiego rodzaju roboty kościelne jak: ornaty, stuly, kapy, sztandary po cenach przystępnych.

Różne

WDOWA spowodu choroby ciężkiej niemogąca pracować, a mająca na utrzymaniu 2 córki uczące się, lat 14 i 15 zagrożona ekmisją z mieszkania proszę o łaskawą pomoc materialną i o ubranie zimowe. Polecia IV Konferencja św. Wincentego a Paulo.